



▮ Tekst: Marek Lacki ▮ Zdjęcia: AV

Przyjemne za(granie)

Tanie minisystemy hi-fi kojarzymy z mocno przeciętną jakością dźwięku. TAGA Harmony sprawiła nam miłą niespodziankę.

Dwie dekady temu wielką popularnością cieszyły się miniwieże. Z biegiem czasu zastąpiły je zintegrowane jednostki o funkcjonalności amplitunera CD połączone z parą dobrych jakościowo głośników. Tę koncepcję do perfekcji opanowała Yamaha, a nazwa PianoCraft stała się niemalże synonimem tej klasy urządzeń. Pomysł TAGA Harmony jest nieco inny – HTR-1000CD v.2 to amplituner CD z radiem DAB+/FM, który można sparować z dowolnymi głośnikami. Magnesem na klientów mają być dwie lampy elektronowe widoczne w oknie obok wyświetlacza. Aby wzmocnić efekt, podświetlono je na pomarańczowo.

FUNKCJONALNOŚĆ

HTR-1000CD, będąc zmodyfikowaną wersją poprzedników, oferuje moduł Bluetooth (4.0), co częściowo rozwiązuje problem braku wbudowanego modułu strumieniowego. Jest też port USB typu A (odtwarzanie plików muzycznych), wejście optyczne oraz liniowe, tak więc nic nie stoi na przeszkodzie, by podłączyć Apple TV 3. generacji. Podstawą dla HTR-a są jednak klasyczne źródła sygnału: wbudowany odtwarzacz CD i podwójny tuner radiowy FM/DAB+. Urządzenie ma także wyjście na subwoofer

aktywny i dwa gniazda 3,5-mm: dodatkowe wejście liniowe i wyjście słuchawkowe. Na pochwałę zasługują gniazda głośnikowe, które przyjmują gołe przewody oraz końcówki 4-mm.

Okno wyświetlacza i lamp optycznie stapia się z szufladą napędu CD. Cztery okrągłe pokręta poniżej mają czytelnie opisane funkcje (wybór wejść, korekcje barwy w zakresie ± 5 dB i regulacja głośności). Z poziomu pilota dostępne są jeszcze inne regulacje: loudness oraz Super Bass. Obydwu nie da się aktywować jednocześnie. Prócz tego są także gotowe krzywe korekcyjne: rock, jazz, classic oraz opcja flat (płaska charakterystyka).

Pewne uwagi krytyczne wzbudza szybkość działania HTR-a, w szczególności opóźniona reakcja na przycisk eject. Niezbyt intuicyjne jest też skanowanie i wyszukiwanie oraz zapisywanie stacji radiowych FM. Czytelny jest wyświetlacz, na którym po włączeniu urządzenia pojawia się napis „pre heat” oznaczający wstępne rozgrzewanie lamp. W tym kontekście dziwi nadwrażliwie zaprogramowany układ przechodzenia w stan uśpienia, który wyłącza wzmacniacz już po ok. 15-20 minutach bezczynności. Wyłączenie można też zaplanować timerem.

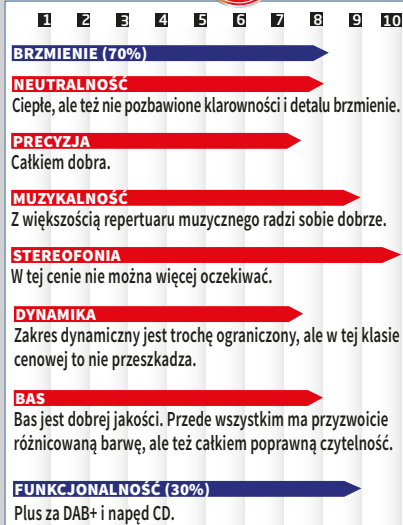
DYSTRYBUTOR:

Polpak Poland, www.polpak.com.pl

CENA: 1390 zł

Dostępne wykończenia: srebrne, czarne

OCENA **A**



OCENA 85%

KATEGORIA SPRZĘTU **D**

DANE TECHNICZNE

Wejścia cyfrowe/analogowe:

liniowe RCA, jack 3,5 mm, optyczne

Wyjścia analogowe:

głośnikowe, słuchawkowe 3,5 mm

Inne złącza: USB typu A (pamięci masowe)

Bluetooth: 4.0

Radio: DAB+ (174,9 – 239,2 MHz),

FM (87,5 – 108 MHz)

Moc wyjściowa: 75 W na kanał (4 Ω)

Pobór mocy*: bez obciążenia – 19 W

Wymiary (szer. x wys. x głęb.):

245 x 140 x 295 mm

Masa*: 4,98 kg

* – wartości zmierzone

BUDOWA

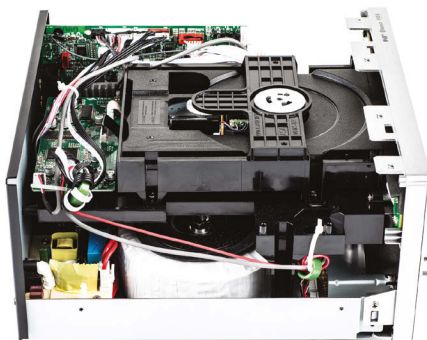
Obudowa jest wykonana z pojedynczej blachy stalowej, połączonej z solidnym, aluminiowym frontem. Wnętrze jest ciasno upakowane elektroniką. Interesujący jest wzmacniacz. Jego część napięciowa opiera się na dwóch podwójnych triodach ECC83 (12AX7) marki Psvane, natomiast końcówki mocy pracują w klasie D. Co ciekawe, zasilanie jest liniowe, oparte na leżącym na dnie, dużym transformatorze toroidalnym. Napęd to popularny komputerowy czytnik ROM marki Asatech. Całość wygląda znacznie lepiej, niż można by oczekiwać.

W handlu znajdziemy bardzo podobnie wyglądający produkt marki Kruger&Matz sprzedawany wraz z głośnikami. Nie ma on wejścia cyfrowego i zdaniem przedstawiciela TAGA Harmony, jest to inna konstrukcja.

BRZMIENIE

Przez zdecydowaną większość trwania testu nie sprawdzałem ceny tego samograja. To sprawdzona przeze mnie metoda testowania sprzętu, którą praktykuję od lat. Sprawdzając cenę, wydałem z siebie okrzyk zaskoczenia. Weryfikowałem ją kilkakrotnie, ponieważ wydawało mi się, że to pomyłka – kwota 1399 zł była znacznie poniżej moich oczekiwań.

Tym, co najbardziej przykuwa uwagę jest jakość barw: zupełnie inna, niż z typowych produktów w podobnej cenie. Relatywnie dobre jest wypełnienie i nasycenie dźwięku alikwotami. Sprzyja to reprodukcji instrumentów akustycznych, strunowych i dętych, a także wokalom. Brzmienie nie jest przy tym mocno ocieplone, aczkolwiek



Zasilacz liniowy oparty na sporym toroidzie to niespotykane rozwiązanie w sprzęcie tego typu. Nic dziwnego, że wewnątrz jest mocno upakowane elektroniką.

na pewno znajduje się po tej cieplejszej stronie skali. W dodatku jest wystarczająco czytelne i otwarte. Także skraje pasma nie mają się czego wstydzić. Góra, jak na tak tanie urządzenie wielofunkcyjne, jest satysfakcjonująco rozdzielcza i precyzyjna. Tam, gdzie spodziewałem się zlepiania, zlewania i zapiaszczenia, albo celowego zaciemnienia w celu zamaskowania wad, otrzymałem relatywnie czyste dźwięki. Bas też wzbudził uznanie. Ma co prawda ewidentne ograniczenia dynamiczne, brakuje mu znanej z droższych urządzeń siły uderzenia, nie jest tak głęboki i potężny, jednak na plus należy zapisać czytelność i różnicowanie – a to już rzadkość w tej klasie. Instrumenty akustyczne miały całkiem konkretne barwy. Dół pasma nie służy tu tylko za przeciwwagę dla pozostałych zakresów, ale jest też elementem kształtującym prezentację muzyczną. Zaskakująco dobra jest stereofonia. Oczywiście nie ma co spodziewać się cudów, jednak jak na tak tanie urządzenie, jej jakość uznałem za zadziwiająco dobrą – zarówno w kwestii głębi, szerokości, precyzji lokalizacji, jak



Tylko jedno wejście cyfrowe (optyczne), ale to wystarczy, by podłączyć telewizor lub prosty streamer.

również odwzorowania akustyki pomieszczeń. Głębia i namacalność są na tyle poprawne, że słychać wyraźną różnicę w odwzorowywaniu sceny np. przy założonych i zdjętych maskownicach kolumn. Za pośrednictwem wejścia optycznego i zewnętrznego streamera, którym był usieciowiony odtwarzacz Blu-ray Sony uzyskałem niewielką, ale jednak słyszalną poprawę.

DAB KONTRA FM

Radio jest istotnym elementem funkcjonalności HTR-a, dlatego zdecydowałem się poświęcić mu trochę uwagi. Byłem ciekaw, w jakim stopniu różni się brzmienie z tunera DAB+ i analogowego FM. Porównałem je też z radiem internetowym, podając sygnał do wejścia optycznego ze wspomnianego odtwarzacza. Te same radiostacje w wersji internetowej brzmiały wyraźnie gorzej niż w przypadku transmisji naziemnej. Wyniki porównania DAB+ i FM nie były już tak jednoznaczne. W teście użyłem anteny dołączonej do urządzenia, w postaci



Napęd płyt pochodzi od Asatecha.
To typowy czytnik ROM.

elastycznego drutu do rozwieszenia w kształt litery T. Uznałem, że tak właśnie postąpi większość potencjalnych użytkowników, którzy nie mają profesjonalnej anteny na zewnątrz budynku. W pierwszym podejściu miażdżącą przewagę uzyskał DAB. Było mniej, a właściwie to brak szumów, a dźwięk odbierałem jako bardziej gładki. Drugie podejście poprzedziło starannejsze zamontowanie anteny. Ta z pozoru niewielka zmiana znacząco wpłynęła na

jakość sygnału FM, niewiele zmieniając w przypadku transmisji cyfrowej. W rezultacie odbiór analogowy wysunął się na wyraźne prowadzenie, zapewniając dźwięk bardziej muzyczny, angażujący, z bogatszą strukturą harmoniczną. W tym kontekście możemy się chyba cieszyć, że zapowiedane jakiś czas temu wyłączenie nadajników FM nie doszło, póki co, do skutku.

Pod koniec lat 90. zakupiłem tuner marki Micromega, który miał wskaźnik siły sygnału w skali 1 do 10. Mieszkałem wówczas w Redzie, na północy Polski, gdzie generalnie sygnał radiowy, dostarczany z potężnego masztu w Chwaszczynie – miejscowości górującej nad Gdynią – był bardzo dobrej jakości. Micromega już na pokojowej antenie (podobnej do tej z tego testu) wyświetlała pełneysterowanie, pokazując 10/10. Jakież było moje zdziwienie, gdy podłączyłem do niej antenę zewnętrzną zamontowaną na dachu budynku. Wskaźnik nie pokazał żadnej różnicy (nadał było 10/10), jednakże jakość dźwięku drastycznie się poprawiła. Jakość anteny jest kluczowa dla jakości dźwięku z radia FM, tak więc z całą pewnością radio HTR-a mogłoby zabrzmieć

jeszcze lepiej. W przeciętnych warunkach odbioru przewagę ma jednak DAB.

NASZYM ZDANIEM

HTR-1000CD v.2 reprezentuje nową jakość w zakresie estetyki wykonania elektroniki TAGA Harmony. Ten produkt z powodzeniem mógłby nosić logo znanej marki masowej. Tym bardziej, że pod względem budowy wewnętrznej wykracza poza oczekiwania. Lamy elektronowe i duży zasilacz liniowy nie są czymś, co znani gracze implementowali w swoich miniwieżach (z tymi pierwszymi „romansował” kiedyś Philips). Naprawdę przyjemne brzmienie sprawia, że jest to urządzenie, które śmiało możemy polecić wszystkim melomanom, którzy wciąż jeszcze używają płyt kompaktowych i nie stronią od tradycyjnego radia, tym bardziej, że DAB ma swoje zalety. Wejście cyfrowe pozwala podłączyć telewizor lub ekonomiczny streamer, a Bluetooth złaźnia potrzebę strumieniowania materiałów o niższej, internetowej jakości. Dodajmy do „tagi” parę dobrych głośników i można będzie cieszyć się więcej niż przyzwoitym dźwiękiem. ■